

ANNA SADURSKA

Warszawa, UW

DZIEŃ PAŃSKI W KALENDARZU CHRZEŚCIJAŃSKIM I JEGO GENEZA ORIENTALNO-RZYMSKA

Idea niedzieli jako dnia świątecznego jest nierozzerwalnie związana z podziałem czasu na odcinki siedmiodniowe, czyli tygodnie. Podział taki powstał niewątpliwie w kulturach wschodnich, najprawdopodobniej w drugim tysiącleciu przed Chrystusem. Wybór siedmiodniowego odcinka czasu miał podwójne podłoże: 1) zaobserwowanie kwadr księżyca, 2) wydzielenie siedmiu ciał niebieskich o odmiennym od gwiazd charakterze, określanych w starożytności jako planety. Tymi ciałami były rzeczywiste planety: Saturn, Jowisz, Mars, Wenus, Merkury oraz Słońce i Księżyc. Oczywiście najpierw musiało nastąpić zaobserwowanie tych planet i ich ruchu na niebie, a dopiero po tym skojarzenie ich z bóstwami i nadanie im odpowiednich nazw. Nazwy przez nas używane są spolszczonymi imionami łacińskimi, te zaś powstały z przetłumaczenia na łacinę nazw greckich. W Grecji zaś znajomość planet i ich nazw poświadczona jest od IV w. p.n.e.¹ Trzeba jednak zastrzec, że w kulturze greckiej planety nie były kojarzone z dniami tygodnia gdyż tydzień siedmiodniowy nigdy się tam nie przyjął.

Źródła antyczne wskazują na wschodnią genezę „tygodnia planetarnego”. Wg Herodota: „to także jest wynalazkiem Egipcjan: któremu z bogów każdy miesiąc i każdy dzień jest poświęcony”², a wg Diona Kasjusza „Egipcjanie wprowadzili zwyczaj odnoszenia dni do siedmiu gwiazd zwanych planetami. (Tydzień) występuje teraz u wszystkich ludzi, choć przyjęto go stosunkowo niedawno. W każdym razie starożytni Grecy wcale go nie znali, o ile mi wiadomo. Ale zadomowił się teraz na dobre i u innych ludzi i u Rzymian, u których do pewnego stopnia jest częścią ojczyźnej tradycji”³.

Chociaż jednak oba źródła wskazują zgodnie na Egipt, nauka szuka początków podziału czasu na tygodnie raczej w kulturze babilońskiej w II tysiącleciu p.n.e. Tam bowiem pojawiają się najstarsze, symboliczne (nie antropomorficzne) wyobrażenia planet⁴. Tam również była silnie rozwinięta nie tylko astronomia, lecz także astrologia i magia. Magia zaś miała podstawowe znaczenie dla wyróżnienia dnia siódmego, gdyż siódemka uważana była za liczbę nieszczęśliwą. Dlatego w kalendarzu babilońskim początkowo tylko

¹ Ciceron, *De natura deorum* I 13, cytuje słowa Ksenokratesa, następcy Platona w Akademii (339—314 przed Chr.) o ośmiu bogach, w tym pięciu nazwanych w planetach, dwóch w ciałach niebieskich: słońcu i księżycu i jednym reprezentującym wszystkie gwiazdy; planety wylicza także Epinomis, s. 986 E.

² *Hist.* II, 82.

³ *Historia Rzymska* XXXVII, 18—19.

⁴ H. Gundel, *Pianeti*, EAA, s.v., s. 614, wzmiankuje „kudurru” — słupy graniczne z Mezopotamii, z symbolami Słońca, Księżyca i Wenus, z XIV w. przed Chr.

na siódmy dzień miesiąca, a w okresie nowo-asyryjskim także na czternasty, dwudziesty pierwszy i dwudziesty ósmy było nałożone tabu⁵. W ten sposób powstały tygodnie księżycowe (miesiąc rozpoczynał się bowiem z nowiem księżyca) zakończone dniami złowróżbnymi. W takie dni należało wstrzymać się od pewnych czynności, jako że były one skazane na niepowodzenie. Innymi słowy dzień siódmy tygodnia księżycowego był w kalendarzu babilońskim wyróżniony pejoratywnie, lecz łączył się z częściowym wstrzymaniem od pracy.

Natomiast dzień siódmy jako świąteczny w naszym rozumieniu tego słowa, tj. przeznaczony na obrzędy i wypoczynek o charakterze radosnym występuje u Żydów. Najstarszym jego świadectwem jest Księga Rodzaju (II, 2—3): „A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło nad którym pracował, przestał pracować dnia siódmego po całym swym trudzie jaki podjął. Wtedy pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym” oraz (XX 8—11): „Pamiętaj o dniu szabatu aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe prace. Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci Twego Boga Jahwe...”

Innymi słowy Pięcioksiąg poświadcza podział czasu na tygodnie księżycowe, w których dzień ostatni, siódmy był świętem. Należy podkreślić, że był to także jedyny dzień noszący imię własne „szabat”, choć nie oznaczało ono nic innego jak „siedem”. Inne dni były prosto określane jako pierwszy, drugi i odpowiednio następne po szabacie. Koncepcja planetarna nie mogła się oczywiście u Żydów przyjąć gdyż była sprzeczna z monoteizmem. Data powstania Pięcioksiągu nie jest ustalona. Świąteczny charakter szabatu jest więc dokładniej poświadczony dopiero od VIII w. przez późniejsze księgi Starego Testamentu, jak Ozeasza (II 13): „Położę kres wszystkim jej zabawom, świętom, nowiom księżyca, szabatom” i Izajasza (I 13): „Obrzydłe mi jest wznoszenie dymu, święta nowiu, szabaty, zwoływanie świętych zebrań”⁶.

Tydzień siedmiodniowy zakończony dniem niedobrym, lub świątecznym oraz tydzień, w którym każdy dzień stoi pod znakiem jednej z siedmiu planet nie przyjęły się nigdy w Grecji (gdzie miesiąc dzielono na trzy dekady), ani też w Rzymie okresu Republiki (gdzie stosowano podział czasu na *nundinae* — odcinki ośmiodniowe zakończone dniem targowym). Kilka źródeł natomiast wskazuje na znajomość tygodnia planetarnego w Rzymie już od schyłku I w. przed Chrystusem. Należy do nich wiersz Tibullusa „a czasem mnie zatrzymał święty dzień Saturna”⁷ oraz późniejszy, bo z okresu Nerona, opis kalendarza, którym posługiwał się bogaty wyzwolieniec Trymalchion. Kalendarzem tym wg Petroniusza była tablica przybita na drzwiach, która „przedstawiała bieg księżyca i wyobrażenia siedmiu planet, przy czym gałkami odmiennego koloru oznaczone były dni pomyślne i niepomyślne”⁸.

Sprawę dni pomyślnych i niepomyślnych oraz kolejności siedmiu planet wyjaśnia dokładniej tekst Dositheusa Magistra z pocz. III w. po Chr., gdzie wymienione są i ponumerowane dni Sola, Luny, Marsa, Merkurego, Jowisza, Wenus i Saturna⁹. Na inskrypcji zaś italskiej, z miejscowości Potenza, nazwy te są ponadto oznaczone skrótami: *b(onus)*, *c(ommunis)*, *n(oxius)*¹⁰. Otóż jak wynika z powyższej inskrypcji dni dobre należały do Jowisza i We-

⁵ F. Boll, *Hebdomas*, P.-W. VII, 1912 r., szp. 2553 cytuje hemerologię m-ca Elul wg tekstu: Rawlison IV 32 oraz *Catalogus Codicum Astr.* III 32.

⁶ Por. też *Księgę Amosa VIII*, 5 i 3—4 *Królewską IV*, 23.

⁷ I, 3, 18.

⁸ Sat. XXX.

⁹ Por. R. III.

¹⁰ CIL IX, 5808.

nus (czwartek, piątek), szkodliwe do Saturna i Marsa (sobota, wtorek), a neutralne do Merkurego, Sola, Luny (środa, niedziela, poniedziałek)¹¹.

Wreszcie plastycznym obrazem rzymskiego tygodnia są kalendarze użytkowe z wizerunkami 12 znaków Zodiaku i 7 planet, opatrzone w otwory na zatknięcie galek oznaczających datę¹². Porównując te kalendarze z tekstami Dositheusa natrafiamy na jedną, dość ważną rozbieżność. Wg tego autora dzień Saturna stał na siódmym miejscu, był więc odpowiednikiem szabatu. Co za tym idzie dniem pierwszym była niedziela — dzień Słońca. Natomiast w rzymskich wyobrażeniach plastycznych Saturn rozpoczyna tydzień, poprzedzając Słońce, Księżyc, Marsa, Merkurego, Jowisza i Wenus. Tydzień rzymski był więc pewną wypadkową tygodnia żydowskiego zakończonego radosnym dniem siódmym, oraz tygodnia planetarnego, w którym dzień siódmy był niedobry, czy to ze względu na magię liczb, czy też na złowieszczy charakter planety Saturn. W rezultacie powstał nowy twór: tydzień siedmiodniowy, w którym dni dobre przeplatały się ze złymi, w którym nie było wyodrębnione żadne święto i który mógł się zaczynać zarówno od dnia Słońca, jak Saturna (czyli od niedzieli lub soboty).

Taki podział czasu rozpowszechnił się w Cesarstwie Rzymskim w II—III w., przede wszystkim w prowincjach zachodnich. Był jednak znany także i na rzymskim Wschodzie, gdzie jak się wydaje, konkurował z nim tydzień żydowski o dniach nie nazwanych lecz numerowanych, zakończony szabatem¹³. Należy również przypuszczać, że w mieście Rzymie nastąpiło w tym czasie pewne upodobnienie dnia Saturna do szabatu, czyli traktowanie soboty jako święta przyjemnego przeznaczonego na wypoczynek.

Do obu tradycji, żydowskiej i rzymskiej, chrześcijaństwo ustosunkowało się negatywnie, potępiając zarówno święcenie szabatu, jak przypisywanie poszczególnych dni bóstwom. Próbowano raczej „planetarne” imiona dni zastąpić ich kolejnymi numerami, zgodnie z tradycją żydowską, która w tym przypadku była nieszkodliwa. Dla zgodności z Biblią pozostawiono też tę samą kolejność. W rezultacie określano niedzielę jako dzień pierwszy tygodnia, albo pierwszy po szabacie¹⁴. Walka z silnie zakorzenioną pogańską onomastyką nie była jednak łatwa. Dowodzą tego słowa św. Augustyna: „secunda sabbati, secunda feria quem saeculares diem Lunae vocant, ...Quarta ergo sabbatorum, quarta feria, qui Mercuri dies dicitur a paganis et a multis christianis; sed nollemus; atque utinam corrigant et non dicant sic... Tamen si quem forte consuetudo traxerit, ut illud exeat ex ore quod improbat corde, intellegat illos omnes, de quorum nominibus appellati sunt sidera, homines fuisse... hanc opinionem erroris diabolus confirmavit Christus evertit. Nos ergo secundum quod loquimur, quarta sabbatorum, quartus dies intellegitur a die dominico”¹⁵. Dopiero w VI w., gdy pogańskie bóstwa i ich imiona nie stanowiły już żadnego zagrożenia dla Kościoła Izydor z Sewilli wyraża tolerancję dla tradycji, powtarzając słowa Augustyna, ale już bez potępiającego zakończenia (hanc opinionem)¹⁶. Ostateczny rezultat jest dobrze znany. W licznych językach nazwy planetarne utrzymały się całkowicie, lub częściowo. Nazwy numeryczne (m. in. w j. polskim) są śladem Kościoła wschodniego, a pośrednio kultury greckiej.

¹¹ Por. także Servius, *Ad Vergili Georgica I* 335 (tekst z końca IV w. po Chr.) wyliczający planety szkodliwe i dobroczynne.

¹² H. G u n d e l, *Pianeti*, EAA, s.v., s. 618.

¹³ Flavius Josephus, *Contra Appionem* XXXIX.

¹⁴ Por. Mt 28, 1; Mk 16, 2; Łk 24, 11; J 20, 1.

¹⁵ *Enar. in Ps.* 93, 3, 5, CC 39, 1302—1303.

¹⁶ *Origines* V. 30, 11, PL 82, 216.

O wiele poważniejszą dla Kościoła sprawą było ustalenie odmiennego niż sobota dnia świątecznego. Najstarszym świadectwem potępienia szabatu jako święta są słowa św. Pawła, (Gal IV 10 i Kol 2, 15). Świętem stał się dzień Zmartwychwstania, „pierwszy po szabacie” (J XX 1), zwany też zgodnie ze Starym Testamentem „pierwszym dniem tygodnia” (Łk XXIV 1), a według planetarnego kalendarza rzymskiego dzień Słońca. Niezmiernie ciekawe świadectwo tworzenia się nowej tradycji przy równoczesnym istnieniu ciągle jeszcze żywych dawnych zwyczajów stanowi tekst św. Justyna z poł. II w. „...zgromadzenia zaś nasze odbywają się w dniu Słońca dlatego, że jest to pierwszy dzień, w którym Bóg... uczynił świat, a także ponieważ w tym właśnie dniu zmartwychwstał Jezus Chrystus nasz Zbawiciel”¹⁷. Dzień ten miał być jedynym noszącym imię własne: Dominica dies (Dzień Pański), która to nazwa jest poświęcona po raz pierwszy w wersji greckiej Kyriake Hemera w Apokalipsie św. Jana: „Doznałem zachwycenia w dzień Pański” (I 10). Do okrzepnięcia tej tradycji w dość nieoczekiwany sposób przyczynili się władcy Rzymu z 2 poł. III i 1 poł. IV w. W tym bowiem czasie rozpowszechniać się zaczęły w Rzymie kultury solarne, silnie popierane przez cesarzy, m. in. Aureliana, a nawet Konstancyntyna (w pierwszej połowie jego panowania) jako środek unifikacji społeczeństwa i spodziewane antidotum na religię chrześcijańską. Przypomnijmy tu choćby takie fakty, jak założenie przez Aureliana w 272 r. w Rzymie kolosalnej świątyni Słońca, lub przedstawienie Heliosa na kwadrydze na bocznej ścianie Łuku Konstancyntyna¹⁸. Wreszcie wyrazem swoistego synkretyzmu jest mozaikowy wizerunek Chrystusa w koronie słonecznej, na pędzącym wozie (czyli na obraz Sola) na sklepieniu grobowca z nekropoli watykańskiej z 2 poł. III w.¹⁹

Kult Słońca-bóstwa i zarazem planety spowodował wzrost znaczenia dnia pod tym znakiem. Przyczynił się on niewątpliwie do osłabienia zawsze w Rzymie dwuznacznej tradycji świętowania soboty, czyli dnia pod znakiem szkodliwej planety — Saturna. Ciekawe świadectwo tych przeistoczeń daje Kodeks Teodozjusza, będący, jak wiadomo, zbiorem starszych ustaw. Otóż w ustawie z 321 r. czytamy: „...diem Solis veneratione sui celebrem...”²⁰; z 368—73 r. zaś: „...die Solis, qui dudum faustus habetur nomine Christianum ab exactoribus volumus conveniri”²¹, a wreszcie w 425 r.: „Dominico, qui septimanae totius primus est dies”²². Można więc stwierdzić, że z początkiem V w. zakończyło się kształtowanie siedmiodniowego tygodnia rozpoczynanego od święta i zarazem nastąpiło ostateczne zwycięstwo Dnia Pańskiego.

„DOMINICA DIES” DANS LE CALENDRIER CHRÉTIEN ET SA GÉNÈSE

R é s u m é

La formation d'une semaine de 7 jours, commencée par un jour de fête chrétienne (Dominica dies, Kyriake Hemera) est longue et complexe. L'idée naquit en Orient, dans les calendriers babylonien et juif. Les Juifs observaient une semaine lunaire et fêtaient sa septième journée (Shebath = Sept = repos), depuis le VIII s. avant J.-C. au plus tard. A Rome, depuis la fin du I^{er} s. avant J.-C. était connue

¹⁷ Apol. I, 67, por. POK 4, 77.

¹⁸ Por. M. J a c z y n o w s k a, *Historia starożytnego Rzymu*, W-wa 1976, s. 302—303, 340—341, 360.

¹⁹ A. S a d u r s k a, *Sztuka ziemi wydarta*, W-wa 1972, s. 150—151.

²⁰ II, 8, 1.

²¹ VIII, 8, 1.

²² XV, 5, 5.

une semaine semblable, d'origine chaldéenne, basée sur le chiffre prétendu de 7 planètes, avec 2 jours mauvais, sous les signes de Mars et de Saturne. Le jour de Saturne assimilé sous l'influence juive à Shebath a causé la formation d'une semaine romaine, composée de 6 jours de pleine activité et d'un jour de repos et de fête. L'Église chrétienne a dû modifier les deux traditions, planétaire et lunaire, pour combattre les traces du polythéisme dans les noms des jours et pour mettre la fin à l'observation de Shebath. Pour ces raisons les chrétiens fêtaient non la septième, mais la première journée de la semaine, en souvenir de la Resurrection de Jesus-Christ et de la formation du monde du Chaos (Justin le Martyre, I Apol. 67).